

[TARTU,] 30 GRUDNIA 1986

С Новым годом дорогая Мария Львовна!

Если бы мы написали все то хорошее, что мы Вам желаем всегда, а в Новый год особенно, то пришлось бы посылать не письмо, а посылку, и очень большую.

Примите же эту мысленную посылку наших добрых пожеланий, а новогодние пожелания, говорят, сбываются.

У нас все по-старому, т.е. в приблизительном порядке: дети здоровы, внуки и внучки — как и следует детям — простужаются и пугают нас своими простудами, но в целом — здоровы. Я даже собираюсь лететь на 10 дней на Кубу! Вот как...

Еще раз желаем Вам всего самого лучшего.

Ваши Зара

Ю. Лотман

30 XII 86.

Дорогая Мария Львовна,

Юра мне не оставил места, но любовь всегда перональна, и я пишу на обороте, чтобы ее Вам выразить. Будьте, будьте непременно здоровы! Удач Вам творческих и душевного покоя (но — активного, как говорят психологи).

Вашему „подопечному” я ответила давно и уже получила от него благодарственное письмо. Что будет из его темы — посмотрим. Сама тема оч[ень] интересна.

Мишу [Лотмана ] увы, к Вам не пустили (что, впрочем, «и так видать»). Он был очень огорчен.

Люцилле напишу завтра.

Целую Вас!

Зара

[S t e m p e l :] Тарту, 6 I 87.

Rkp Arch. IBL PAN, k. 1 i koperta. — Jest to karnet zaprojektowany przez Ju. Nieczajewa, przedstawiający gałązki jarzębiny przysypane śniegiem. — List Łotmana podpisany odręcznie przez Zarę. — Dalej jej dopisek.

*Przekład polski*

Szczęśliwego Nowego Roku, droga Mario Lwowna!

Gdybyśmy wymienili to wszystko dobre, czego Pani życzymy zawsze, a na Nowy Rok szczególnie, trzeba byłoby posłać nie list, a paczkę, i to bardzo dużą. Proszę przyjąć zatem tę mentalną paczkę naszych dobrych życzeń, a życzenia noworoczne, jak mówią, się spełniają.

U nas wszystko po staremu, tj. najogólniej: dzieci są zdrowe, wnuki i wnuczki — jak przystoi dzieciom — przeziębają się i straszą nas swoimi przeziębieniami, ale ogólnie mówiąc, są zdrowe. Ja nawet mam zamiar polecieć na 10 dni na Kubę! Otóż to...

Jeszcze raz życzymy Pani wszystkiego najlepszego.

Oddani Zara

J. Łotman

30 XII 86.

Droga Mario Lwowna!

Jura nie zostawił mi miejsca, ale miłość jest zawsze „pióroczynna”, więc i ja piszę na odwrocie, by ją Pani wyrazić. Zdrowia, niezawodnego zdrowia! Powodzenia we wszystkich pracach twórczych i spokoju duszy (ale — spokoju aktywnego, jak mówią psychologowie).

Pani „podopiecznemu” odpowiedziałam już dawno i nawet dostałam od niego dziękczynny list. Co się da zrobić z jego tematu — zobaczymy. Sam temat jest bardzo ciekawy.

Miszy, niestety, nie puścili do Was (co, zresztą, „widać, jak na dłoni”). Był bardzo zmartwiony.

Do Lucylli napiszę jutro.

Całuję Panią!

Zara